



ZAWODNICY "ARAWASHI" NADAL CZOŁÓWCE



Kolejny tegoroczny start karateków zrzeszonych w Klubie „ARAWASHI” zakończył się wielkim sukcesem. W Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Karate – Fudokan strefy IV skupiającej województwa małopolskie, podkarpackie, świętokrzyskie i śląskie, tym razem rozgrywanych w Mikołowie, czołowi zawodnicy tego klubu dorzucili do swojej kolekcji cenne medale, stanowiące dowód, że młodzi sportowcy którzy tworzą trzon „Arawashi”, nadal są w czołówce polskich klubów, specjalizujących się w sportach i sztukach walki.

Reprezentacja Klubu „Arawashi”, pod przywództwem senseia mgr. Bogusława Hutmana-Wilczka, sprostała - jako się rzekło - kolejnemu wyzwaniu. Do klubu karatecy wrócili z tarczą - przywieźli cztery medale w kolorze złota i brązu! W kata zdobył medal Bartosz Płoskonka, odrobinę szczęścia zabrakło Oliwii Michalskiej i debiutującemu Kacprowi Michulcowi, którzy nieznacznie przegrali rywalizację o brąz w kata. Ale za to w kumite były boje o medale z niezwykle sportową zaciętością - wykazując swój sportowy kunszt, Bartosz Płoskonka zdobył złoto po niezwykle heroicznych walkach stoczonych z zawodnikami z klubów głównie śląskich, którzy ostrzyli sobie zęby na złote krążki. Brąz w kumite dorzuciła jeszcze Oliwia Michalska i Kacper Michulec.

- Sukces jest wymiernym efektem systematycznej i wytężonej pracy szkoleniowej. Zawodnicy uczą się regularnego wdrażania nowinek szkoleniowych przyzwyczajających do startów, które w trakcie zajęć w klubie są wprowadzane jako dodatkowe wymogi zwiększania stopnia trudności ćwiczeń i wykorzystania



reguł i założeń rywalizacji. Zmagania karate mają cechy losowości i niepewności, wymagają błyskawicznego przetwarzania docierających informacji i szybkiego podejmowania decyzji, choćby w odpieraniu ataków rywali. Rywalizacja w karate to ciągłe poszukiwanie granicy pomiędzy doliną, a szczytem. Rywalizujący zawodnicy doświadczają zwycięstwa lub porażek, czyli doświadczają, że życie składa się ze wzlotów i upadków, nigdy nie jesteśmy tylko na górze lub tylko na dole. - mówi sekretarz Klubu Ryszard Stoecker.

- W okresie pomiędzy styczniem a majem nie trenowaliśmy tak jak nasi rywale - podkreśla szkoleniowiec Arawashi, Bogusław Hutman-Wilczek - Skupiliśmy się na podnoszeniu ogólnej motoryki, wytrzymałości, szybkości i siły, a zapraszani szkoleniowcy wprowadzali nowe elementy i innowacyjne nowinki taktyki walk kumite. Cała ta historia pokazuje jak ważnym na drodze karate jest konsekwentne parcie do przodu. Bez poddawania się presji wyniku, bez trenowania od zawodów do zawodów bądź innych nieprzyjrzanych okoliczności. Solidna, ciężka praca w sporcie zawsze się opłaca.

- Karate to nie walka na śmierć i życie, gdy stawka jest wysoka, to siła spokoju! - To cud, że w ogóle psychicznie dali radę, bo do rywalizacji nasi zawodnicy mieli wytrawnych rywali, a to psychicznie spala - dorzuca szkoleniowiec, - ale jest to przede wszystkim determinacja ukuta w przygotowaniach! Jeśli się ma charakter - całą resztę da się wypracować.

O tym, że tkwi w nich znaczny potencjał młodzi karatecy z „Arawashi” zdążyli nas już kilka razy przekonać w ubiegłych latach, choćby odnosząc sukcesy na międzynarodowych zawodach na Słowacji czy w Czechach, gdzie wywalczyć medal jest również niełatwo. Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików to jednak prestiżowo najważniejsze zawody dla młodego klubowego narybku, który niebawem będzie wypuszczany na szersze sportowe otchłanie. Nie dziwota więc, że ostatnie sukcesy są szczególnie ważne dla zawodników „Arawashi”. Z wynikami z lat ubiegłych jak i obecnych można zapoznać się na <http://sport-młodzieżowy.pl/index.php/aktualne-wyniki> Klub Arawashi (jak jest ujęte w klasyfikacji), jest jedynym klubem z terenu naszej gminy który zdobywa punkty w systemie sportu młodzieżowego.

Obrazy



